

Idealny wiek

Autor tekstu: **Qanta Ahmed**

Tłumaczenie: **Sarah Lawson**

Zeszłej wiosny dostałam list od saudyjskiego ojca. Jego 12-letnia córka przyszła ze szkoły i mimochodem wspomniała, że jej nauczyciel pochwała zamachy samobójcze oraz że islam je sankcjonuje. Było to w związku z Palestyńczykami. Jej ojciec napisał: „Zawsze myślałem, że dobry rodzic musi dać swojemu dziecku dobre wykształcenie. Teraz zdaję sobie sprawę z tego, że muszę chronić moje dziecko przed nim!”

Przesłał link do piosenki z Internetu, śpiewanej przez dziewczynę w sukni ślubnej, z anielskim głosem, w duecie z mężczyzną o seksownym barytonie, takim libańskim Rickim Martinem z lekką nadwagą. Śpiewała z nimi grupa dzieci, która odgrywała egzekucje dokonane przez Izraelczyków. Słuchałam wpadającej w ucho melodii — i słyszałam słowa, które mówiły o pragnieniu zostania panną młodą ziemi palestyńskiej i szukania męczeństwa; widziałam broń i wieszanie. Dziewczyna doskonale wymawiała każde słowo tej poruszającej piosenki, wychwalającej męczeńską śmierć.

Wysłałam link mojej dawnej koleżance w Riadzie; kiedyś pracowałyśmy razem jako lekarki, ale teraz była w domu z trzema córkami. Od razu rozpoznała melodię: jej pięcioletnia córka śpiewała to całymi dniami. Musiała to podchwycić w szkole" - napisała mi. „Wiesz, Qanta, lepiej nie ingerować z pięcioletkami — wkrótce zapomną o tym, a w każdym razie nie rozumieją, o czym to jest. Nie wierzę, że dziecku można wyprać umysł, jeśli rodzice przeciwdziałają temu, bo to rodzice uczą dzieci swoich przekonań”.

Co dziwne, moja dawna koleżanka nie była zaszokowana słowami piosenki. Nie rozumiała, że piosenka była przeznaczona właśnie dla dzieci w wieku, w jakim były jej dzieci.

Psycholodzy rozwoju dziecka wiedzą, że dzieci nie zapominają tak szybko. W rzeczywistości nie ma lepszego okresu, by przywiązać człowieka do niewidzialnych osobistości, takich jak Bóg, niż wiek między pięć a siedem lat. Nie dziwi mnie, że rządy, które oferują gościnę męczennikom, skupiają się właśnie na tej grupie wieku. Spójrzmy na Gazę. Można tam oglądać telewizję Hamasu z programami, które na pierwszy rzut oka przypominają „Ulicę Sezamkową”. Informuje ona dzieci, że *shahadat*, credo islamskie, jest dobre. Twórcy programu podkreślają, że lepiej jest poświęcić się Allahowi niż czemukolwiek innemu i że wybór śmierci może być niezbędny, by dać wyraz temu pragnieniu.

Gaza — i inne obszary z poważnymi problemami — jest rozdarta konfliktami, ludzie są w żałobie, wielu zostało wygnanych. W tym chaosie nadaje telewizja Hamasu. Koncepcja, że telewizja jest „zapasowym rodzicem”, nie zgadza się; tutaj jest jedynym rodzicem. I jako dominujący środek masowego przekazu dostarcza broni islamowi.



Telewizja Hamasu bombarduje młodych widzów opowieściami o izraelskim wrogu, o nieludzkich Żydach (zjadanych przez wielkie, wypchane króliki), o utracie życia przez Palestyńczyków i o odwecie w postaci śmierci męczeńskiej, o błogosławieństwach w zaświatach i szczególnych nagrodach oczekujących nie tylko dorosłych sprawców zamachów samobójczych, ale także dzieci, które mają odwagę pójść za ich przykładem.

Radykalny islam odniósł sukces w rozpropagowaniu nowego teologicznego pojęcia ataku, które pasuje teraz do duchowych aspiracji muzułmanów. Islamiści zaczynają pracę - „naucz się tego, kiedy jesteś młody, zrób to, kiedy jesteś starszy” — z małymi dziećmi. Nie napotykają na opór rodziców, którzy myślą, że to nie może zaszkodzić. Otrzymują poparcie rodziców, którym zdaje się, że na nich samych spływa trochę „boskiej aprobaty” za dżihad, chociaż akcje terrorysty samobójcy są całkiem tchórzliwe.

Możemy się uspokajać myślą, że terrorysta samobójca jest w istocie przypadkiem psychiatrycznym — psychotyka z wypranym mózgiem. Trzymamy się tego kurczowo, mimo że nie ma na to żadnych podstaw naukowych, ponieważ daje to przyjemne i uspokajające uczucie. Unikamy więc przerażającej myśli, że taki samobójca jest w istocie złym człowiekiem, ale jest także racjonalny, więc nie musimy wydawać tu sądu moralnego. Czyn jest naturalnie zły, ale sprawca nie jest potępiony, ponieważ jest chory. A więc samobójstwo staje się amoralne, nie zaś niemoralne.

Atak, który sieje śmierć i zniszczenie, jest wynikiem starannie rozważonych wyborów. Widzimy, że terroryści samobójcy nadal płacą rachunki, są mili dla swoich rodzin, robią wideo, są porządnie ubrani. Organizują transport, decydują się na cel bez tego, by ich złapano, a wreszcie detonują bombę. Wymaga to całego szeregu opanowanych, dobrze rozważonych i racjonalnych działań; zamach samobójczy jest wyborem śmierci wraz z innymi. I dlatego, niezależnie od wszelkiej wiary, jest niemoralny i przeciwko ludzkości.

Cele zamachów — ludzie w Nowym Jorku, Londynie, New Delhi, Bali, Madrycie, Izraelu, Iraku i z pewnością w Pakistanie — uważają taki zamach za coś odrażającego i moralnie nagannego, gorszego niż jakikolwiek inny czyn niemoralny. W społeczeństwach, z których pochodzą sprawcy — Palestynie, Pakistanie, Iraku, Afganistanie, Sri Lance, Libanie — sprawcy mają inny wizerunek, błyszczącego przykładu. Natychmiast po śmierci są oni okrzykami świętymi, ich pogrzeby są paradami, ich imionami nazywa się ulice, drużyny futbolowe i laboratoria. Społeczność jako całość działa jako pomnik dla terroru. Tak widzialny i instynktowny hołd powoduje, że moralny fundament społeczeństwa spoczywa na bezgłowych barkach męczenników-morderców.

W islamie samobójca ideologiczny ma nie tylko „altruistyczny” cel zabicia wroga, ale musi także entuzjastycznie nastawić społeczność do rozlewu krwi. Ta społeczność jest prawdziwą przyczyną wyboru męczeństwa.

Wokół męczennika stoją nie tylko ludzie, którzy popierają go całym sercem, ale także milcząca większość, która odwraca wzrok. Stoją oni neutralni, w bezpiecznej odległości. Jest to ta właśnie grupa ludzi, którą męczennik chce zmobilizować. Prawdziwym celem jest ich nawrócenie. Męczennik mówi do dość obojętnych wiernych drastycznymi relacjami, zapisami na wideo, na kasetach i przez internetowe klipy filmowe. Budzi ich poczucie winy za ich niegodnie rozluźnioną postawę; brakuje im czystości i heroizmu męczennika. Z tego powodu słowa i czyny męczenników są wielokrotnie przypominane, jak rytuał. Ma to wielki wpływ na manipulowaną w ten sposób populację. Terroryści islamscy wiedzą to bardzo dobrze i są mistrzami w stosowaniu tej wiedzy.

Dla nowoczesnego terrorysty jeden tekst Koranu stanowi ulubioną mantrę:

„ Nie myśl, że ci, którzy giną na sposób Allaha, są martwi; nie, oni żyją w Panu, który się nimi opiekuje. Rozkoszują się tym, co w swej hojności podarował im Pan, a ci, których pozostawili za sobą, rozkoszują się wiedzą, że nie muszą niczego się bać ani oplakiwać”.

To ajatollah Chomeini spowodował, że duch współczesnego islamu dojrzał do męczeństwa. Przesunął wszystko do serca szyizmu, do męczeństwa Al-Husajna, który według Chomeiniego nie był żadną tragiczną ofiarą, ale człowiekiem, który sam pragnął śmierci męczeńskiej. Stworzyło to nowy, agresywny pogląd w islamie, z uwagą skierowaną na krew. „Krew męczenników nigdy nie jest stracona, nigdy nie wsiąka w ziemię, ale każda kropla staje się tysiącem kropli, nie, hektolitrami krwi, która płynie w ciele społeczeństwa — szczególnie społeczeństwa z anemią religijną”.

Z tego powodu kolor czerwony odgrywa centralną rolę; i tak w Gazie wiele miejsc odświeża się krwią jagnięcą, żeby utrzymać w nich żywą pamięć. Robią to także poeci. Nieżyjący minister saudyjski Ghazi Al-Qusabyi napisał w 2002 r. (kiedy nadal był ambasadorem w Wielkiej Brytanii) wiersz "*Li-l-shuhada*" — „Dla męczenników”.

Allah widział, że jesteście męczennikami; także prorocy i przyjaciele [Allaha] to widzieli. Czy popełniliście samobójstwo?? [Nie] to my popełniliśmy samobójstwo żyjąc, podczas gdy martwi żyją.

O ludzie, lizaliśmy buty Szarona, aż but krzyknął: Uważaj! Powodujesz, że płacę! Szukaliśmy ucieczki u nielegalnych władców w Białym Domu, który jest wypełniony ciemnością, Raj radośnie otwiera bramy, wspaniała Fatima [córka Mahometa] wita was! Powiedz tym, którzy upichcili fatwy przeciwko samobójstwu: spowodowali tumult w niebie. Kiedy wzywa dżihad, uczony mąż, jego pióro, książki i prawoznawstwo milczą. Kiedy wzywa dżihad, nie prosisz o fatwę — dzień dżihadu jest krwawy.

Ambasador Qusabyi chwala Ayyat Al Akhras, 18-letnią dziewczynę, która wysadziła się w powietrze w supermarkecie w Jerozolimie; w nagrany wideo powiedziała: „Idę walczyć zamiast armii arabskich, które śpią”.

Głosy w mediach zachodnich są pełne sprzeczności. Ich zadaniem jest informowanie i interpretowanie złych rzeczy, ale celowo lub nie, w tym procesie media rozszerzyły zasięg propagandy terrorystów samobójców w sposób bezprecedensowy. Sprawcy docierają ze swoim przesłaniem do bardzo im potrzebnej publiczności bez wysiłku i lepiej niż kiedykolwiek. Media islamskie mają jeszcze większy problem. W kulturze, w której posłuszeństwo jest tak ważne, krytyka przekonań, na których opiera się islam, jest praktycznie tym samym, co bluźnierstwo. Stacje telewizyjne ochoczo nadają na *Ummah* (społeczność muzułmańska) ogólnie przyjęte idee i opinie. Te

stacje współzawodniczą ze sobą w swojej niechęci do Zachodu i są dlatego łatwym wehikułem do szerzenia ekstremistycznych ideologii.

Rozważając to zjawisko natknęłam się na problem nie do pokonania - stanowczo sympatyzuję z tymi, którzy to potępiają. Powoduje to nieprzyjemne uczucie. Robiąc to bowiem stawiam się poza współczesną, istniejącą na całym świecie *Ummah*, a w islamie jest to bardzo drażliwa sprawa. Czyni to, że moja pozycja jest trudna, a wręcz ryzykowna i powoduje, że jestem nerwowa i niespokojna.

Tłumaczenie z holenderskiego oryginału.

Trouw, 11 grudnia 2010

Qanta Ahmed

Autorka książki *In the Land of Invisible Women: A Female Doctor's Journey in the Saudi Kingdom*. Pracuje na oddziale chorób płucnych, zaburzeń snu i medycyny intensywnej w klinice uniwersyteckiej w Mineolcie w stanie Nowy Jork. Jest również nauczycielem akademickim w American College of Chest Physicians oraz członkiem American Academy of Sleep Medicine. Wcześniej pracowała w ramach National Health Service w Wielkiej Brytanii, w państwowej służbie zdrowia w Arabii Saudyjskiej oraz w klinice uniwersyteckiej w Południowej Karolinie. Doktor Ahmed otrzymała w 2010 roku stypendium Templetona na badania nad relacjami między nauką i religią na uniwersytecie w Cambridge. Jest i pierwszym lekarzem, i pierwszą Muzułmanką, która została zaproszona do programu Fundacji Templetona dla dziennikarzy. Badania mają na celu wzbudzenie publicznej dyskusji dotyczącej relacji między nauką i religią. (Zdjęcie: Jack Alterman Studios)



[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 26-12-2010)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,776) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,776>)

Contents Copyright © 2000-2010 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2010 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania

wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl